



Przytoczę w tym miejscu dwa sportowe wydarzenia w moim życiu. **Pierwsze:** jest rok 1960. Na Stadionie Leśnym w Olsztynie w dniu 5 sierpnia odbywają się Okręgowe Mistrzostwa Lekkoatletyczne. W biegu na 1500 metrów juniorów zajmuję drugie miejsce. Nie jest tu istotny wynik, ale moje emocje. W trakcie mojego biegu odbywały się równocześnie i inne konkurencje. W trójskoku startował **Józef Schmidt**. Na ostatniej prostej przed metą byłem na trzecim miejscu. Stadion „wstaje” z ogromnym aplauzem. Biegnę ostatnim wysiłkiem pobudzony okrzykami. Jestem drugi. Okrzyki, które mnie zmobilizowały, jak się okazało były przeznaczone jak później zrozumiałem, dla Józefa Schmidta, który jako pierwszy w historii przekroczył „granice marzeń” skacząc 17.03 metra. **Warto jednak mieć marzenia.** Jakimś cudem za zaoszczędzone pieniądze na szkolne bułki kupiłem stoper. Byłem z niego bardzo dumny; do dzisiaj zajmuje honorowe miejsce.

